Prenumerata wynosi:
dla członków:
rocznie . . 1 złr. 20
półrocznie . — „ 60
kwartalnie . — „ 35
dla niecz łonków:
rocznie . . 1 złr. 70
półrocznie . — „ 85
kwartalnie . — „ 45

IZRAELITA

Organ stowarzyszenia
„SZOMER IZRAEL"
wychodzi co drugi tydzień.

Bióro redakcyi i administracyi: ul. Sykstuska l. 4.
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Ogłoszenia przyjmuje Ch. Rohatyn. właściciel drukarni.

Nr. 9. Lwów dnia 21. Maja 1886. Rok III.

Lwów dnia 21. maja 1886.

W jednym z dawniejszych numerów „Izraelity" skreślilismy paralelę między dążnością dawniejszą a obecną naszego Rządu w kwestyi niektórych spraw czysto żydowskich i doszliśmy do tego rezultatu, że wedle naszego zdania jakoś dawno więcéj o nas dbano, niż teraz. Właśnie to porównanie spowoduje nas do podobnéj paralelki co do działalności dawniejszych reprezentatów żyd. a terazniejszéj Reprezentacyi wyznaniowéj w stolicy kraju w kierunku postępowym.

Dawno już minęło lat 40, jak zbór tutejszy otrząsnąwszy się z dawnych więzów w jakich go trzymała ciemnota, wszedł na drogę postępu. Mała tylko była garstka mężów, którzy, stanąwszy wówczas na czele budzącego się lepszego ducha w Izraelu galicyjskim, postanowiła pierwszą gminę wyznaniową w kraju pochnąć na tory, jakimi kroczyły gminy na zachodzie; ale pomimo to zapał tych mężów przezwyciężył wszystkie te ogromne trudności, przełamał wszystkie zapory — i powołał do życia instytucye, które zupełnie przeobraziły tutejsze społeczeństwo żydowskie. Lwowska gmina wyznaniowa, która przed półwiekiem nie miała żadnéj prawie instytucyi nowoczesnéj, w krótkim bardzo czasie po objęciu rządów w gminie przez Izraelitów światłych zajęła przez swe zakłady humanitarne śród gmin postępowych na Zachodzie poważne stanowisko. Atoli można powiedzieć że im bliżéj ku czasom nowszym, zapał ten stracił na intenzywność, tak że w nowszych czasach izr. gmina tutejsza żywi się tylko okruchami przeszłości jakby już u nas stosunki wyznaniowe przedstawiały istne Eldorado, nie potrzebujące żadnych ulepszeń. Mężowie obecnie kierujący nawą tutejszéj gminy jako beati possidentes, zostawiają wszystko beim Alten, pomimo że wiele rzeczy zrobić trzeba, aby niektóre instytucye przeistoczyć, naprawić, a wiele znowu do życia powołać, ażeby gmina mogła dorownać gminom postępowym zagranicy, a znowu tutejszo krajowym służyć za wzór. Wyliczyć wszystko, czego nam we Lwowie jeszcze brakuje, aby gmina tutejsza mogła być nazwaną prawdziwie postępową, za dalekoby może nas zaprowadziło.

Ale poruszyć myślimy jednę ważną instytucyą' o któréj dotąd nikt jeszcze nie pomyślał. — Tą instytucyą jest biblioteka judaistyczna.

Nie ma prawie żadnéj gminy postępowéj tak w państwie austryackiem jako też i zagranicą, któraby takowéj nie posiadała. Mają ją zbory: Wiedeń, Buda-Peszt, Praga, Warszawa, i inne mniejsze nawet, ale nie ma takiego księgozbioru Lwów, jedna z największych Zborów izraelickich w Polsce. —

Kto zna historyą i rozwój gmin żydowskich w czasach minionych, życie żydów z geta jeszcze, przypomni sobie, że najmniejsza nawet gmina posiadała cenne księgozbiory przy swych synagogach czyli właściwie bet-hamidraszach (uczelniach służących zarazem za domy modlitwy i miejsce do studyowania nauki judaistycznéj). W nowszych czasach jednakowoż, gdy horyzont wiedzy żydowskiéj się nieco rozszerzył, gdy młodzież żydowska, a nawet starsza generacya oddaje się także studyom świeckim, rzadko się ktoś zajmuje tymi księgozbiorami, a te znowu, które się tu i owdzie znajdują, marnieją, a o uzupełnianiu ich i zaopatrywaniu w dzieła nowsze, w dzieła, wychodzące w innych językach, nikt nie myśli. — Dlatego to u nas tym młodym ludziom, którzyby się chcieli kształcić w piśmiennictwie judaistycznem bardzo trudno to przychodzi, bo brak im dzieł potrzebnych. Założenie takiego zbioru we Lwowie oddaćby mogło wielkie usługi rozwojowi wiedzy żydowskiéj i zachęcałoby wielu do pracy na tém polu.

Instytucya taka według naszego zapatrywania nie wymagałaby nawet ani wielkich kosztów, ani wielkich nakładów; albowiem liczne książki nawet cenne bardzo znajdują się w rękach osób prywatnych, które odziedziczywsy je po przodkach, ale z powodu, że nie zajmują się tą nauką albo, że uważają je za niekoniecznie odpowiednę ozdobą nowomodnych salonów — umieszczają je gdzieś po składach lub na strychach, i chętnieby się ich pozbyli, zwłaszcza jeżeli będą wiedzieli, że nie zmarnieją, że będą oddane na użytek publiczny.

Gdyby Zbór tylko chciał odezwać się do członków gminy, a przekonani jesteśmy, że z wielu stron posypią się na ten cel ofiary. Otóż ośmielamy się poddać tę myśl pod światłą rozwagę tut. Świetnéj Reprezentacyi wyznaniowéj, a żywimy tę niepłonną nadzieję, że rezultat odpowie oczekiwaniom.

Pierwszy zawiązek takiego księgozbioru powstanie z darowanych, a nazakupienie nowszych dzieł moznaby z funduszów gminnych małą kwotę wstawić w budżet, którą co roku w miarę środków materyalnych gminy powiększyć będzie można, a gmina lwowska przyczyni się od ożywienia zastoju panującego u nas na tém polu, oraz do kształcenia ludzi mających chęć do tych nauk.

Podnosimy głos nasz w tém głębokiem przekonaniu, że myśl nasza nie padnie na nieurodzajną glebę i że myśl przez nas poruszona znajdzie odgłos w sercach szlachetnych mężów, którym wiedza judaistyczna nie jest obojętną.

Sprawy krajowe.

Przedmiotem rozpraw dziennikarskich stanowi obecnie nagłe zerwanie rokowań Rządu austro — węgierskiego z Rumunią względem odnowienia konwencyi handlowéj. Zdaje się, że nietylko względy ekonomiczne ale i polityczne tu w grę wchodziły. Tutejsza Izba handlowo- prezmysłowa została o tém przez Rząd zawiadomiona. Gazety wiedeńskie z powodu tego podnoszą wielki lament; bo zostaje zamknięty targ na odbyt wielu wyrobów industryi wiedeńskiéj. Żale te są poniekąd słuszne; ale Rząd nie może być jednostronnym i musi warować interesa wszystkich krajów w skład monarchii wchodzących. Przyjście do skutku konwencyi handlowéj z Rumunią według żądań tego państwa byłoby klęską ekonomiczną dla kraju naszego.

W Wiedniu bawią obecnie dwie deputacye z kraju naszego, a mianowicie: jedna towarzystwa naftowego, która tak z członkami koła polskiego jako też i innymi osobistościami wpływowymi konferuje, aby tę gałęź przemysłu w kraju naszym podnieść; drugą depetucyą stanowią Rusini pod przewodnictwem ks. biskupa Pełesza, która pojechała do Wiednia, aby złożyć u stóp tronu hołd dziękczynny ludu ruskiego za ustanowienie stanisławowskiego bisknpstwa. — Jak wiadomo złożył hr. Stanisław Badeni godność członka Rady szkolnéj krajowéj, na którą na propozycyą Wydziału krajowego przez cesarza został był zamianowany. Cesarz tę rezygnacyą przyjął. Obecnie Wydział krajowy zaproponował na jego miejsce rektora techniki lwowskiéj, prof. Dra Władysława Zajączkowskiego. Trafny ten wybór bardzo pochwalamy, bo dr. Zajączkowski jest to bardzo światły mąż, sprawami szkolnictwa bardzo gorliwie się zajmujący.

Sprawa funduszów na odbudowanie Stryja badana przez ministerstwo skarbu została zasadniczo przyjęta i nie ulega wątpliwości, że załatwioną będzie przez półmilionową pożyczkę bezprocentową. — „Przegląd“ tutejszy bardzo się tém gorszy, że składki na rzecz pogorzelców stryjskich tak obficie wpływają, przypisując ten objaw okoliczności, że izraelici zatelegrafowali do wszystkich zborów o pomoc. Jest to smutna ilustracya, jak dalece nienawiść rasowa kogoś zaślepić może. Czyż te obfite składki jedynie tylko Żydom się dostaną? Wszak wiadomo, że żaden izrael, ofiarodawca dotąd nie robił żadnéj restrykcyi co do przeznaczenia ofiary na rzecz pogorzelców tego lub owego wyznania, tylko że przeznaczają na rzecz pogorzelców w ogóle. Cóżby na to „Przegląd“ powiedział, gdyby jakiś miłosierny żyd był sobie postąpił jak ów sprawiedliwy z Podwołoczysk, który skromny datek swój przeznaczył wyłącznie dla chrześcijan? Bogu tylko dzięki, że ogół obywateli w kraju naszym nie solidaryzuje się ani z „Przeglądem“, ani z owym sprawiedliwym z Podwołoczysk. —

Znowu mamy do zanotowania jednego pożaru. Dnia 18. bm. wybuchł ogień w mieście Nadwórnie i zniszczył kilkadziesiąt domów żydowskich w rynku. Odzywamy się do naszych współwyznawców na prowincyi, aby nauczeni smutnymi doświadczeniami zaniechali dawnego sposobu budowania lichych lepianek jednych obok drugich i dobrze pilnowali swoich domowników, aby przestrzegali przepisów policyjnych, bo strzeżonego, Pan Bóg strzeże.

Epizod z dziejów cierpień żydów w Maroko.

Z dzieła Carringtona „The New World“ wyjmujemy następujący epizod z dziejów cierpień żydów w Maroko. „O ile maurytańskie niewiasty nie odpowiadały moim oczekiwaniom, co bez wątpienia przypisać należy ich sposobowi życia, które pędzą w samotności haremu bez wszelkiego ruchu, o tyle znowu nadzwyczajna piekność żydówek sprawiła mi niespodziankę. Są one wszystkie bardzo piękne, a niektóre z nich należą do najpowabniejszych kobiet na całym świecie. Wprawdzie wywiera klimat tego kraju wpływ szkodliwy na niewieścią piękność, która się zupełnie zatraca po pewnym wieku; ale przed 25. czyli 30. rokiem nie mało znajdujemy szczególnie w południowych prowincyach kobiet, odpowiadających najśmielszym marzeniom naszym o łagodnych eterycznych i majestetycznych powabach córek Judei. O jakżeby ta ich piękność podnieść się dała, gdyby oświecony umyśł ożywił wyraz tych rys cudownych! Lecz żydowskie niewiasty nietylko odznaczają się przymiotami cielesnymi; ale objawiają przytém taką wielkoduszność, któréj nie możemy dość podziwiać i która zupełnie wystarcza, aby nas przekonać o niesprawidliwości przesądów żywionych względem ich narodowego charakteru. — Przykład tego rodzaju znamionujący również gorliwość Maurów do nawracania na swoję religią jakoteż przywiązanie żydów do swéj religii, zdarzył się krótko przed mojem przybyciem do Tangeru. Zuleikah Haschul była młoda dziewczyna lat 13 i doszła była do duchowéj i fizycznéj dojrzałości, do jakiéj w naszym zimniejszym klimacie zwykle dochodzą dziewczęta dopiero w 16. lub 17. roku.

Nadzwyczajna jej piękność budziła ogólny podziw i zjednała jéj miłość sąsiadki, staréj maurytanki, która ży-

Przywilej króla Jana III

wystawiony żydom w Jaryczowie osiedlić się mającym)*

Jan Trzeci z Bozey Łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Zmudzki Kyowski Wołynski Podolski Podlaski Inflantski Smolenski Siewierski & Czernichowski, a na Złoczowie Zołkwi y Pomorzanach Dziedziczny Pan. Oznaymuiemy tym Przywileyem Naszym, wszem wobec y każdemu z osobna, komu to wiedzieć teraz y na potym będzie należało: Iż my uwazaiąc znaczne Miasteczka Naszego Jaryczowa, do Włości Zołkiewskiej należącego przez woyny spustoszenie, za suppliką zgromadzaiących się y osiadaiących niewiernych Zydów, osobliwie Irsza Jeleniewicza Złotnika Rzemiesnika Dworu Naszego, który Nam doniosł supplikę Imieniem całego Kahału Jaryczewskiego: Do którey suppliki łaskawie nakłoniliśmy się w roznych punktach, o które Nas prosili; Naprzód aby Gosciniec był przez Miasto Jaryczow obrocony, ten obrocić kazaliśmy na Miasto, y kosztem Naszym sypac groblą iako nayprędze. Tymże pozwoliliśmy Żydom na Gruntach w Jaryczowie osiadać, y budować się iakoby mogli być iak nayozdobniejsz Budynki, Grunta zas do osady y pobudowania ma wymiarem, y działem Szlachetny Nasz Podstarosci Jaryczowski ktoremu to zlecamy, aby rownośe była w Gruntach bez krzywdy przedtym zasiadłych ludzi, którzy by się zas z osady dawney niebudowali, osobliwie w rynku, maią w zatyłki, albo wUlice Zatylne ustępować pod nagrodą od tych, którzyby się fundowali znacznemi Budynkami. Jeżeliby się zas uporny iakowy znalazł, takowych Grunta Szlach-y Podstarosci z urzędem ma taxować y podawać przejezdzaiącym do pobudowania się, azeby tym prędzey pomienione Miasto mogło byc osadzone. Nadaiemy im takze łaskę Naszą, to iest Słobody y wolności na lat dziesięć po sobie idących, która to Słoboda zaczęła się w roku iuz przeszłym 1684 y kończyc się będzie w Roku da Bóg przyszłym 1694 o dniu na Swięto S. Jana Chrzciciela. Pod które to lata wolni byc maią y będą Zydzi od wszelakich Dworskich powinnosci (exepto Podatków Rzepłey) do prywatnych Mieyskich Składek także nie należą, ani tez uchwale Mieyskiey podlegac mają. Któreby zas Podatki znaydowały się publiczne y prywatne, te między sobą y Sami przez się uchwalac maią. A ze Zydzi nie zwykli trzymac Gruntów, na których by się bawili robocizną około chleba; z tey przyczyny od Szarwarkow na zawsze wolni byc maią. Pod te zaś lata wzwysz wymienione we Młynach należących do Jaryczowa nie maią więcej dawać miary y trynkafu, tylko połowę iako w Zołkwi daią. A pod czas Spustów, y posuszy wielkiey względem miary Słodowey tak się zachowac mają: w powinnosci do Arendy wpuł iako w Zołkwi daią. Wolne przytym pozwalają się im wszelakie handle, kupic, roznemi Towarami y one w swych kramach przedawanie, y po roznych miejscach przewozenie. A poniewaz na ten czas, Cechow żadnych niemasz, wolno im tedy wszelkiego Rzemiosła zbiegłosci nauki swey zażywać! Jatki Rzeznicze pozwalamy im na podobnym mieyscu, kędyby rzeź bydeł mieć mogli, tak ku wygodzie swey, iako Chrześciaństwa miec y otworzyć, Warzenie Piw, miodow, kurzenie Gorzałek, wszystkim, kogo ieno stać może pozwala się. Szynki także wolne miec maią wszelakiego trunku. Pozwalamy im także Grunt na Bużnice, Oko-

*) Podajemy przedstawiony nam orginalny dokument wystawiony żydom jaryczowskim przez króla Jana Sobieskiego, zachowując zarazem pisownię ówczesną.

wiła gorącą chęć nawrócenia swéj młodéj i poważnéj przyjaciółki na islam, którego nauka według jéj mniemania jedynie zbawić może człowieka. Okoliczności w końcu zdawały się sprzyjać jej życzeniu.

Rodzice Zuleikah grozili jéj, czyto z powodu jakiegoś istotnego czy tylko urojonego przestępstwa karą. To ją spowodowało do opuszczenia domu rodzicielskiego i schronienia się do domu swéj sąsiadki, którą prosiła o opiekę. Stara maurytanka, wyzyskując to, udała się do kadi, któremu oświadczyła, że dziewczyna schronwszy się do jéj domu, przyjęła wiarę proroka i że wzywała imię Allah. Zuleikah musiała stanąć przed kadi, lecz ona stanowczo zaprzyczała, aby religią zmienić miała, albo przynajmniéj, aby choć kiedy miała na myśli to uczynić; kazano tedy dziewczynę zamknąć, a kadi posłał o tém zdarzeniu relacyą do dworu.

Cesarz rozkazał, aby dziewczynę przysłano do Maquinez, gdzie wtedy rezydował. Za jéj przybyciem umieszczono ją w haremie. Ofiarowano jéj wspaniałe suknie maurytańskie, które ona jednak z pogardą odrzucała, przysięgając, że zawsze jest wierną i przywiązaną do zwyczajów i obyczajów izraelickich. Trzykroć powołano ją przed sąd sultana, przed którym nie wahała się twierdzić stanowczo, że nie opuściła swéj wiary, pomimo że ją zapewniano, że tylko przyjęcie islamu jedynym jest środkiem, mogącym jéj uratować życie. Za trzecim razem nakoniec wydano na nią wyrok śmierci. Natychmiast ujęła ją straż i wśród zbiegowiska ludu odprowadzona została na miejsce stracenia położonego za murami miasta. Tu nalegano na nią potwórnie, aby wzywała imię Allah, na co ona odpowiedziała, „żereligia żydowska była wiarą jej przodków, którzy za nią znosili prześladowania różnego rodzaju, a nawet i śmierć, więc i ona nie będzie się wahała ponieść śmierć za sprawę, za którą prorocy, piewcy i potężni bohaterowie dali swe życie.“ A zwracając się do cesarza, rzekła do niego wobec całego dworu i straży:

„Jego podarunki i suknie nie przystoją dziewczynie żydowskiéj i gdyby je przyjęła, ściągną na nią tylko przekleństwo.“ Gdy monarcha jéj powtórzył, żeby uznała Muhameda, inaczéj straci glowę, odpowiedziała, że ona gotową jest życiem stwierdzić prawdę swéj wiary również jak on przelewać krew niewinną. Sultan, podziwiając jéj piękność i stałość, używał wszelkich środków, aby ją odwieźć od zamiaru, a gdy kat zadał jej cięcie na karku, zapytał ją po raz ostatni, czy chce uznać Allah i żyć? Ona silnym głosem odrzekła: „Bóg Abrahma, Izaka i Jakóba jest moim Bogiem, nie uznaję żadnego innego.“ Potém odcięto jéj glowę. Niezliczony tłum żydów, będących świadkami tego dramatu, w swéj zaciekłości zapomnieli o swéj ostrożności. Rzucili się na cesarską straż przyboczną, a pomimo, że wielu z nich ciężko raniono, udało im się schwycić trup nieszczęśliwéj dziewczyny, którą w pobliżu Maquinez w tryumfie pochowali. Od tego czasu żydzi zaliczają ją do świętych, a nawet Maurowie czczą ją jako męczenicę na dowód, że serce człowieka nawet na najniższym stopniu oświaty przejęte jest czcią dla wszystkiego co wielkie i szlachetne.

KORESPONDENCYA.

Stanisławów dnia 10. Maja 1886.

Każdy objaw ku podniesieniu oświaty śród naszych współwyznawców napełnia nas radością i nadzieją lepszej przyszłości. Każdy krok naprzód w tym kierunku jest dla nas drogą zdobyczą, szczególnie jeżeli to ma miejsce na prowincyi, gdzie wiele trzeba jeszcze pracy celem duchowego ich podniesienia. Najskuteczniejszą dźwignią do osiągnięcia tego celu jest oświata i jeszcze raz oświata, a najskuteczniéj można ją szerzyć przez zakładanie szkół wyznaniowych z językiem wykładowym polskim, w których by uczono oprócz przedmiotów planem naukowym zakreślonych, także nauki religii i języka hebrajskiego, przezco chajdery, siedliska ciemnoty i fanatyzmu, znikałyby z horyzontu.

Jeszcze przed 20 laty chciała Stanisławowska Rada miejska w tym celu założyć szkołę wyznaniową, ale sfanatyzowane tłumy tamtejsze widziały w tym projekcie zamach na religią i dlatego stawili temu projektowi potężny opór; dlatego wszystkie dobre zamiary poszły do grobu. Obecnie za staraniem Wiedeńskiej Alians izr. zostanie otwartą szkoła wyznaniowa z językiem wykładowym polskim prawdopodobnie dnia 1. czerwca b. r. Alians zobowiązała się szkołę utrzymywać przez lat 3 kosztem 4000 złr rocznie. Opiekę nad szkołą objął miejscowy komitet, składający się z 19 członków. Dnia 29, 30 i 31 marca zamianowano nauczycieli. Dyrektorem szkoły został p. Maks Weisberg, starszym nauczycielem p. Naftali Schipper, młodszymi zaś nauczycielami zostali pp. Nagelberg i Jonas, zamianowano także jednego praktykanta. Dla nauki języka hebrejskiego zamianowani zostali pp. Robinsohn, Z Reinhold, Weitzman, a Haas jako praktykant. Na miejsce p. Mittelmana, który z posady starszego nauczyciela dla języka hebrejskiego zrezygnował, zamianuje Alians innego nauczyciela. Do szkoły zapisało się do 300 uczniów, obecnie otworzone będą 2 niższe klasy, które rozdzielą się na 4 paralelki.

Od sumiennej pracy nauczycieli zależy rozwój i powodzenie szkoły, na którą zwrócone są oczy całego kraju, od pomyślności bowiem nowej téj instytucyi zawisło zakładanie innych podobnych szkół w Galicyi, do czego humanitarne to stowarzyszenie najbardziej dąży. N...li

Rozmaitości.

— Nr. 19. wiedeńskiego czasopisma „Neuzeit“ podaje niektóre ciekawe dany statystyczne z tamtejszéj gminy wyznaniowéj. Dany te tyczą się liczby przejścia żydów na chrześcyanizm i odwrotnie w roku 1885. Podług swego wykazu przeszło w tym roku w Wiedniu 248 osób (146

pisko, y na Łaznią, przy którey Buznicy wolno im będzie Domkow cztery postawic, to iest dla Rabina, kantora, Szkolnika etc. Domek także ieden przy okopisku miec maią: które to Domki przy Buznicy, y na okopisku, wolne byc maią od wszelakich Podatkow Rzepłey iako prywatnych Zamkowych y Mieyskich. Rabina zas ktorego będą między Sobą mieli obraniem, lubo z kądinąd zaciągnieniem, takowy niegdzie indziey mieszkać ma y powinien będzie, tylko wpomienionym Miescie Naszym Jaryczowie. Sądy zas swoie zwyczaynie miec mayą przed Rabinem, abo Starszemi ktorych się im obrac pozwala, między ktoremi, pomieniony wyży Irsch Złotnik niema byc poslednieyszy. Zyd Zyda pociągac niema do innego Prawa, krom pomienionych Rabina y Starszych Swoich, któreby zas Sprawy niepomiescili się u Rabina, albo Starszych Jaryczowskich, wolna im appellacya do Starszych Ziemskich, do których, y zwyczajne Pogłowne oddawac powinni. Chrzescianie zas do zadnego Prawa y Sądu, pociągac Zydów nie maią krom Zamku, abo Dworu Jaryczowskiego. Mieszczanow zas Zydzi, osobliwie Obywatelow Miasta Jaryczowa niemaią nigdzie indziey wprzod pociągać do Prawa, krom tamecznego urzędu, od ktorego oboiey Stronie wnieukontentowaniu Sprawiedliwości, wolna Appellacya od Zamku, lubo Dworu Jaryczowskiego. Dokładamy y tego Synagodze Jaryczowskiey, aby pod Czas Electiey, y obierania Urzędów, bywali, y vota Swoie na godnych ludzi do rządu, dawali, przy rachunkach także Mieyskich publicznych, y prywatnych bywać maią, a to jeżeli iaki Podatek wnosic będą do Pospolstwa, maią y powinni wiedzieć tak o percepcie, iako y Expensie. Dokładamy też tego Zydom aby na Starzenstwie, y Radach tacy nie bywali którzyby w miescie Jaryczowie nie mieszkali y Domow Swoich własnych nie mieli. W innym porządku, y powinnościach, tak się rządzic, y sprawowac Zydzi maią Jaryczewscy iako y Zołkiewscy. Po wyisciu zas lat dziesięciu pod takowym Prawem wieczystym y wolnosciami zostawac maią, ciz Zydzi Jaryczewscy, iakim się Prawem Szczycą, y zasłaniają Zydzi Zołkiewscy, y w Powinnosciach, Podatkach, ani większych, ani mniejszych generaliter wszystkich; tak zostawać maią, iako Zydzi Zołkiewscy. Obiecuiemy zatym Imieniem Naszym, y Naiasnieyszych Następców Naszych y Successorach Dziedzicznych, iż tychże Zydow od nadanych Gruntów, Praw, y wolnosci nie oddalemy, lecz przy używaniu spokojnym wszystkich onych zachowamy. Toż mieć chcemy po Urodzonych Oekonomach Naszych, teraznieyszych y na potym będących, aby Zydom w tychze opisanych Prawach, Sądach, Zażywaniu gruntów, handlow Szynkow. oni sami iako y urząd Mieyski Zydow do zadnych podatkow Mieyskich, puki lata wolne nie expiruią, niepociągał, stosując się do tego przywileiem Naszego y Zwyczaiów w innych Miasteczkach zachowuiących się, onemu rozkazuiemy. Na to dla lepszey wagi, y wiary, ręką się własną podpisawszy, pieczęć Naszę przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Zołkwi dnia 8 Mca Augusta Roku Panskiego MDCLXXXVII° Pano Naszeo XIV° . — Jan Krol m. p. Jakub Ludwik Krolewic P m. p. Konstantyn Królewic m. p. Wolność na Slobodę do lat dziesiątka y inne Prawo wieczne Zydom Jaryczewskim·

płci męs., 102 żeńskiej) z judaizmu na chrześcijanizm. Według urodzenia pochodzi: 37 z Zalitawii, 18 z Czech. 17 z Morawii, 7 z Szląska, 19 z Galicyi i Bukowiny, 2 z Karyntyi i Istryi, 48 z Austryi wyższéj i niższéj, a 11 cudziemców. Co do stanu było między konwertytami 9 doktorów praw, 6 doktorów medycyny, 2 dziennikarzy, 2 inżynierów, 1 profesora, 21 doktorandów i studentów, 2 praktykantów sądowych, 1 ucznia szkoły średniéj, 10 kupców, giełdzistów i fabrykantów, 19 prywatystów, 27 buchalterów, 7 sług, 1 aptekarza, 1 chemika, 1 ucznia akademii oryentalnéj, 4 spiewaków i aktorów, 15 robotników, 1 bibliotekarza, 2 c. k. oficerów, 6 c. k. żołnierzy, 6 c k. urzędników, 10 rzemieślników, 6 kandlarzy, 1 posiadacza kopalni żelaza, 1 kawiarki.

Na judaizm znowu przeszło w Wiedniu w tym samym roku razem 63 osób, a mianowicie 33 osób urodzonych chrześcijan; zaś 30 osób, które urodzone w judaizmie przeszły były na wiarę chrześcijańską, a teraz znowu powróciły do judaizmu.

— Sprawa izr. kolonii wakacyjnych zaincyowana i tak świetnie zeszłego roku do skutku doprowadzona w tym roku jakoś bardzo tępo postępuje. Mamy tę wadę, że zapalamy się bardzo prędko, ale téż i prędko ostygamy w tym zapale. Brak nam wytrwałości i dlatego nigdy niczego nie przeprowadzamy. Na ostatniem posiedzeniu komitetu, które się odbyło 11. bm. niektórzy panowie wystąpili z ostrymi wyrzutami, zarzucając komitetowi, że się bawi w sport w obec ogólnej nędzy śród żydów panującej. Nie chcemy podać całego przebiegu dyskusyi, by niewywoływać rozgoryczenia. Uchwalono wprawdzie zwołać jeszcze jedno posiedzenie w tej sprawie, ale nie rokujemy sprawie powodzenia w tym roku, bo wpływy możne ją paraliżują.

Posiedzenie to zajmie się chyba sprawieniem pogrzebu koloniom

— Z Buda-Pesztu piszą, że projekt utworzenia w Peszcie reformowanéj gminy wyznaniowéj, który zainicyowany został przez Dra Szterényi, spowodował tamtejsze izraelickie biuro krajowe jakoteż seminaryum rabinackie do wniesienia podania do ministerstwa wyznań i oświecenia. Obie te korporacye sprzeciwiają się założeniu takiéj gminy. Dr. Szterenyi ułożywszy memoryał, wktórym zbija zarzuty przeciwników, przedłożył go ministerstwu i zarazem drukiem ogłosił. Odpowiedź ministerstwa w krótce ma nastąpić, która naturalnie rozstrzygnie czy w Buda-Peszcie obok różnych izr. gmin ma jeszcze stanąć „reformowana gmina“. Decyzyi ministerstwa z obu stron wyglądają z wielkiem naprężeniem.

— Jak pisma rosyjskie donoszą, wystosował arcybiskup chersoński z powodu wykroczeń gminu w Odesie przeciw żydom list pasterski do swych owieczek, upominając ich do spokojnego pożycia ze swymi żydowskimi współobywatelami. W hecach antyżydowskich widzi on wpływ antychrześcijańskich nauk i idei z zachodu, które wywołały także w zachodniéj Europie antysemityczny ruch. Te to idee zachwiały wiarę ortodoksów, którzy dotąd z żydowskimi współobywatelami w najpiękniejszéj żyli zgodzie. Teraz obyczaje zdziczały, a nikt nie pomny słów Zbawiciela: Kochaj bliźniego jak siebie samego.

— Ze sprawozdania alliance israelite universelle za kwiecień wyjmujemy następujące dany: (Żydowskie kolonie w Palestynie). Wiadomo, że istnieje czysta rosyjsko-żydowska osada w Petah-Tikwa obok Jaffy. Osada ta była niedawno widownią scen pożałowania godnych. Dnia 28. marca koloniści zatrzymali 10 osłów, które im zboże potratowały. Osły te należały do chłopów sądsiedniego miasta Melabes. Na drugi dzień mieszkańcy tego miasteczka w liczbie około 100 napadli na kolonią Petah-Tikwa; tymczasem zatrzymano już osły w Jaffie i do sądu oddano. Chłopi potłukli szyby, rzucili się na domy, chcąc je zburzyć i zniszczyli niedawno co zasadzone drzewa. Pobili także 4 kolonistów i starą kobietę i uprowadzili trzodę do Jaffy. Dyrektor tamtejszéj szkoły rolniczéj, p. Hirsch, udał się do gubernatora w celu uwiadomienia go o tém zajściu. Gdy chłopi z bydłem tamże przybyli, rozkazał gubernator im je odebrać, napędzając ich Kilku wicekonsulów europejskich podniosło ze swéj strony zażalenie, ujmując się goraco za tą sprawą. Około 30 Arabów ujęto już, których jako przewodników uwięziono. Stara, pobita kobieta tymczasem zachorowała i umarła w Jerozolimie dokąd ją zawiózł jej syn. Oględziny wykazały, że kobieta ta umarła w skutek pobicia przez chłopów. Spisano protokół, który podpisany został przez lekarzy, sędziego, żydowskiego Muktara i p. Nissima Behara, dyrektora szkoły alliance. Spodziewać się należy, że interesowanym zupełnie zadosyćuczynienie dane będzie, a zarządzenia, jakie władze poczynią jakoteż ukaranie winnych zapobiegną powtarzaniu się podobnych nieporządków, rzadkich zresztą w Palestynie.

— Koncert p. E. Darewskiego odbył się dnia 15 b. m. w sali „Sokoła“ podług programu. Publiczność licznie zgromadzona po największej części z izraelitów złożona wynagrodziła odspiewane przez p. Darewskiego numera hucznymi oklaskami. Niektóre z nich musiał nawet na żądanie publiczności powtórzyć.

— Dla równości. Pisma wiedeńskie donoszą o podniesieniu do godności barona, posła izby węgierskiej i prezesa gminy izr. w Peszcie p Maurycego Wahrmana. Historya tej nominacyi, wedle pism tych, jest dosyć interesującą. Na ostatni bal dworski w Wiedniu zaproszony został także Wahrman, o którego wysokim patryotyzmie i zasługach obywatelskich, sam cesarz nieraz miał sposobność słyszeć. Na balu Wahrman był jakby odosobniony; zdawałoby się, jakby koła wysoko-arystokratyczne ostentacyjnie go omijały. Zauważył to cesarz, i zbliżywszy się do hr. Szechenyi, zapytał go o przyczynę tego odosobnienia.

N. Panie! odrzekł hrabia. Arystokracya nasza zwykła przyznawać równość człowieczą tym tylko, którzy z tytułu do jej koła należą. Ze stojącymi po za tą sferą, jakimi bądźby były ich zasługi, towarzysko się nie zadaje.

W takim razie, odrzekł cesarz tonem niezadowolenia, trzeba zasłużonego tego obywatela uczynić tytułem równym tym panom Proszę w mojem imieniu polecić marszałkowi szlachty, aby p. Maurycego Wahrmanna przedstawił mi do nominacyi na barona.

Odpowiedzialny redaktor: J. Emanuel Frankel. Wydawca: Stowarz. „Szomer Izrael“. Drukiem Ch. Rohatyna we Lwowie